

Stal wygrała u siebie trzeci mecz z rzędu i każdy z nich za 3 punkty. Choć spotkanie to było w czwartek i z mniej atrakcyjnym rywalem, to było więcej osób, niż na niedzielnym meczu z Treflem. Nysanie zagrali w tym samym składzie, co wtedy, czyli w mocno rezerwowym. Tym razem jednak trener Pliński musiał sięgać po zmienników. W zespole gości zagrał Kamil Kwasowski, który jeszcze w tamtym sezonie grał w Stali, a którego nazwisko po meczu skandowali nyscy kibice.



Tak się właśnie powinno wygrywać mecze ze słabszymi zespołami. Stal zrobiła to pewnie, choć zaliczyła niepotrzebne potknięcie w trzeciej partii. Pierwsze dwie partie były wygrane do 20 i 19. Kiedy Stalowcy osiągnęli przewagę w następnej, to liczyłem na 3:0. Jednak nagle gra się załamała i przyszło przełknąć porażkę do 23. W odpowiedzi nysanie wygrali kolejną partię do

16.

Wyjściowy skład Stali wyglądał następująco: Kapica (16 punktów), Szczurek (2), El Graoui (22), Włodarczyk (18), Abramowicz (6), Jankowski (6) i Szymura. Na parkiecie pojawili się też: Kosiba (0), Zerba (3), Gierżot (0) i Zhukouski (0). MVP spotkania został Marokańczyk. Z wyjściowego składu słabo zagrał Remigiusz Kapica. W trzech pierwszych partiach wyraźnie nie szło mu w ataku i na zagrywce. Na szczęście „odpalił” w czwartej. Nie mając do dyspozycji Muzaja trener Stali pod koniec trzeciej partii wpuścił na atak Gierżota. Ten co prawda nie otrzymał żadnej piłki, ale zagrał na pozycji, na jakiej widzę go w przyszłości. Pierwszy raz po kontuzji parkiet „powąchał” nyski Argentyńczyk. Przed sezonem najbardziej obawiałem się w Stali o środek. Tymczasem cała czwórka nyskich środkowych, jak dostaje szanse, to gra bardzo dobrze.

W zespole gości najlepiej punktowali Wojciech Ferenc (18) i Kamil Kwasowski (12).

Oficjalnie mecz ten oglądało 1800 osób, czyli o 96 więcej, niż z Treflem. Wydawało mi się, że różnica była większa na korzyść spotkania z Cuprum. Tego dnia był niezły doping. Nie było zorganizowanej grupy kibiców gości.

Przed meczem, pod Halą Nysa, Stalowcy, czyli Klub Kibica Stali, zaprezentował oprawę pirotechniczną, gdzie pirotechniką podświetlił baner z napisem – Wesółch Świąt. Fani Stali skandowali – Wesółch Świąt, Wesółch Świąt, od Stalowców Wesółch Świąt. Byłem to nagrać i nie wiem jak to zrobiłem, że ... nie nagrałem.

{morfeo 687}

Więcej zdjęć z tego meczu [TUTAJ](#)